

21 lipca 1952 roku zostałem skazany na karę śmierci.
Odmówiłem złożenia prośby o łaskę. Starania czyniła rodzina.
Mimo wnoszonych apelacji i prośb o ułaskawienie lub złagodzenie wyroku
(moja żona napisała nawet list do prezydenta Bolesława Bieruta)
zgromadzenie sędziów NSW utrzymało wyrok w mocy.
16.12.1952 roku w więziennej piwnicy mokotowskiego więzienia
stalinowscy oprawcy w charakterystyczny dla siebie sposób strzelili
mi w tył głowy.

Tak „nagrodzili” za wierną służbę Polsce.

Wyrok nie zakończył prześladowań mojej rodziny, od której wszyscy
się odwrócili. Wyrzuceni z mieszkania, zmuszeni do opuszczenia
Wybrzeża,

naznaczeni piętnem „rodziny wyklętego szpiega”,

najbliżsi przeżyli dzięki założeniu małego sklepiku.

Tyle o mnie, nie będę już skrywał nazwiska.

Podejdź do drzwi, które prowadzą do muzeum.

Nad nimi odczytasz, że Ja, z którym poznawałeś historię baterii

im. Heliodora Laskowskiego, to 19 -----

32 23 ----- 34 33
Miejsce mojego spoczynku przez lata nie było nikomu znane.

W 1956 roku zostałem jako całkowicie niewinny,

formalnie zrehabilitowany. Jak pisał Horacy

- rzymski poeta z czasów Cezara, „Dulce et decorum est pro Patna mori”

- ale gorzko, gdy w imię ojczyzny mordują BOHATERA.

By zamknąć tę w finale tragiczną opowieść, dodam,

że dopiero 16 grudnia 2017 roku, w 65 rocznicę egzekucji, po mszy

w kościele garnizonowym na Oksywiu, moje szczątki i szczątki

dwóch towarzyszy broni

- obrońców Helu, również niewinnie wówczas straconych,

przewieziono na lawetach na Cmentarz Marynarski na Oksywiu

i tam z asystą wojskową,

w obecności prezydenta RP pochowano nas uroczystie

w specjalnie zaprojektowanej Kwaterze Pamięci.

Czas byś skarb odnalazł, więc pozbieraj cyfry z haseł,
a dowiesz się, że jeden z nich widnieje naprzeciwko Ciebie.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

----- moja -----

17 18 19 20 21 -----

która obok ----- się znajdują.

Jeżeli muzeum otwarte będzie,

22 23 24 25 26 27 -----

wejdź do ----- i poproś o pieczętkę przy

28 29 30 31 32 33 34 35 -----!

Tak quest za ukończony uznać możesz, a ode mnie przyjmij

podziękowanie,

że chciałeś poznać moją historię, gdyż żył będzie ten na wieki,

którego pamiętają.



Jeżeli zaobserwowałeś zmiany na trasie questu,
lub brak skarbu – zgłoś to do opiekuna questu.

Napisz do nas na kontakt@questing.pl

Gdzie to jest?

Miejscowość Hel zlokalizowana jest na końcu Półwyspu Helskiego.

Jak dojechać?

Muzeum Obrony Wybrzeża zlokalizowane jest przy wjeździe
do Helu, z głównej drogi należy skręcić w drogę leśną zgodnie ze
znakami.

Początek questu:

Wejście na teren Muzeum Obrony Wybrzeża, za kasą biletową.

Rodzaj questu:

Historyczny, pieszy.

Potrzebne rzeczy:

Długopis.

Czas przejazdu questu:

35 minut.

Jak szukać skarbu?

Gra polega na uważnym czytaniu wskazówek zamieszczonych
w tekście questu. Twoim zadaniem jest zbieranie ukrytych po
drodze cyfr oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie
zagadki, odnajdziesz na końcu trasy skarb.

Opiekun questu:

Muzeum Obrony Wybrzeża, tel. 697 88 85 83

Miejsce na rysunek

Miejsce na odbicie skarbu

Więcej questów znajdziesz w największej bazie questów

www.Questing.pl



"Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa Inwestująca w obszary wiejskie".

Questing®

Z BOHATEREM W OBRONIE OJCZYZNY



Quest pieszy

Z BOHATEREM W OBRONIE OJCZYZNY

Witaj Questowiczu w Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu,
z którym ja – przewodnik tej wyprawy – jestem ściśle związany.
Co prawda urodziłem się (22 września 1907 roku)
w majątku ziemskim Giżewo pod Kruszwicą,
ale zainteresowania rolą, ku niezadowoleniu ojca, nie przejawiałem.
Ciągnęło mnie do otwartych przestrzeni,
więc rodzic, po wielu namowach zgodził się wysłać syna w świat,
ale pod jednym warunkiem, że zaciągnie się do marynarki wojennej.
Więcej o sobie opowiem później, gdyż czas, byś wszedł przez bramę,
ale ostrożnie, gdyż nie wiadomo, czy nie jesteś na celowniku.
Tym uważniej czytaj tekst, by nie zejść z wyznaczonej wskazówkami
questowej ścieżki i poprawnie rozwiązuje hasła,
z których odczytasz ukryte pod literami cyfry i złożysz odpowiedź na
pytanie,
gdzie ukryty skarb się znajduje. Dowiesz się także, kim jestem
– towarzysz i narrator Twojej questowej przygody.
Z lewej rozpoznasz schronienie tego,
który miejsca strzeże i stąd nazwa: $\frac{10}{25}$ $\frac{3}{}$
oraz dostrzeżesz gdzieś na wyraźnym tle napis:
 $\frac{31}{}$ $\frac{21}{}$
który przekonywująco ostrzega, że przebywanie grozi
 $\frac{22}{}$ $\frac{18}{}$ lub $\frac{29}{}$ $\frac{30}{}$
Ujrzyś także obserwacyjno – wartownicze $\frac{28}{}$ $\frac{4}{}$
zwane także, co tablica skwapliwie Ci podpowie:
 $\frac{8}{}$ $\frac{35}{}$
Jeśli uporałeś się z rozwikłaniem zagadek i wpisaniem hasel, to świetnie!
Przystań na chwilę, gdyż nim Ci pokażę swe prawdziwe królestwo,
o sobie coś wspomnę! 17 października 1935 roku w kościele
garnizonowym w Gdyni – Oksywiu
Miał miejsce mój ślub z początkującą aktorką i siostrą kolegi z rocznika
Szkoły Podchorążych – Wacławą Heleną z domu Poważę.
W 1936 roku urodziła nam się córka – Danuta -kochana i najdroższa,
tym większy żal, że tak mało czasu dane mi było z nią spędzić...
Ruszał więc dalej na questu ścieżkę, by na rozdrożu nie posłuchać strzałki,
która ścieżkę ku Muzeum wskazuje, tylko wybrać tę drogę,
której nazwę już dzisiaj raz odgadłeś!
Miniesz bomby głębinowe i miny kontaktowe,
o których działaniu i osadzaniu co nie co się dowiesz, że są:
 $\frac{27}{}$ $\frac{15}{}$
 $\frac{14}{}$ $\frac{13}{}$, a także i o tym,
że w okresie II wojny światowej należały do najbardziej
rozpowszechnionych.
Dalej napotkasz łódź, której konstrukcja przypisana jest Gustawowi
Thomutowi.
Liczy około 100 lat i choć oparta na projektach seryjnych łodzi,
przystosowana była do wykorzystania jako jednostka ratowniczo – robocza.
Gdy odpowiesz na pytanie, ile wiosel posiada? $\frac{1}{n}$, zaś ta na tablicy $\frac{1}{n}$,
Będziesz wiedział, dlaczego nazywana jest łodzią
 $\frac{17}{}$ $\frac{5}{}$ $\frac{16}{}$ $\frac{24}{}$
Przeznaczeniem kolejnego obiektu, który się wyróżni,
była osłona nabrzeża w najbardziej newralgicznych miejscach portu,
więc taki $\frac{3}{}$ $\frac{7}{}$ $\frac{1}{}$ $\frac{20}{}$ montowano na kadłubach
statków,

by spełniał swe ochronne zadanie.
Dalej obok budki strażniczej zobaczysz jeden z najciekawszych
eksponatów muzeum - niemiecką armatę przeciwlotniczą „Flak 8,8”.
Zaprojektowana w 1928 roku przez niemieckich konstruktorów w
firmie Bofors, produkowana była także w Polsce, w hucie
 $\frac{11}{}$
o czym dowiesz się z tablicy. Idąc dalej drogą, ujrzyś armaty morskie,
których konstrukcja, co także masz opisane,
została opracowana w Obuchowskiej Fabryce
 $\frac{12}{}$ $\frac{26}{}$ w 1929 roku.
Jeśli zmęczyłem Cię zagadek zbytnim natłokiem,
odsapnij i posłuchaj o przedwojennych planach.
Koncepcja obrony polskiego wybrzeża ulegała zmianom.
W pierwszej kolejności uważano, że najlepszym rozwiązaniem będzie
stworzenie na Helu bazy zaopatrzeniowej marynarki i wykorzystanie
do jej obrony sił floty wojennej.
Przybyły z Francji kpt. mar. Heliodor Laskowski miał odmienne zdanie.
Udowadniał, że koncepcja ograniczenia obrony bazy do działań na morzu
jest nie do przyjęcia, twierdząc, że przy przewadze wroga,
może stać się całkowicie bezbronna, bezkarnie ostrzeliwana i bezużyteczna.
Za najważniejszy element obrony wybrzeża
uznał baterie artylerii stałej (lądowej), które strzelając z półwyspu,
miały skutecznie ochraniać bazy morskie przed atakiem wrogich okrętów,
ostrzeliwać je w razie desantu z morza,
a także wspomagać ogniem oddziały walczące na lądzie.
Postawił tezę, że trzeba stworzyć silnie uzbrojoną bazę lądową,
pod której skrzydła mogą się schronić jednostki floty na wypadek remontu,
czy potrzeby uzupełnienia zaopatrzenia.
Plan opracowany pod kierunkiem Heliodora Laskowskiego
przewidywał możliwość prowadzenia ognia z Helu do celów
na pełnym morzu a także w rejonie całej Zatoki Puckiej.
Wymagało to posiadania armat odpowiedniego kalibru i wystarczającego
zasięgu. Laskowski przekonał dowództwo Marynarki Wojennej RP,
że proponowany francuski sprzęt artyleryjski jest przestarzały i za jego
sugestią, przełamano monopol Francji na dostawy uzbrojenia na rzecz
dostawy czterech nowoczesnych armat szwedzkiej firmy Bofors wz. 30,
kalibru 152,4 mm.
Stosowna umowa została zawarta 20.12.1933 roku,
a armaty dostarczono na Hel w roku 1935,
by we wrześniu odbyć pierwsze, próbne strzelanie.
Tymczasem, nękany ciężką chorobą nerek Heliodor Laskowski
wyjechał na kurację klimatyczną do Egiptu, gdzie zmarł 12 kwietnia 1936 r.
Miał zaledwie 38 lat. Na wniosek jego kolegów i przyjaciół
dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Jerzy Świrski
01.01.1937 roku
nadał uroczystie 31 baterii dział na cyplu helskim imię Heliodora
Laskowskiego, uznając w ten sposób zasługi tego wybitnego oficera.
25.10.1938 roku stanowisko dowódcy najsilniejszej
polskiej baterii obrony wybrzeża objąłem ja,
będąc wówczas uznawany za najlepszego artylerzystę w Marynarce Wojennej.
Wraz z rodziną przeprowadziłem się na Hel,
prowadząc systematyczne ćwiczenia ogniowe do celów morskich i lądowych.
Kiedy rząd polski zarządził pogotowie alarmowe dla jednostek nabrzeżnych,
24 sierpnia 1939 roku zameldowałem pełną gotowość baterii.

Rodzina wróciła do mieszkania w Gdyni,
a ja z podkomendnymi czekałem na Helu na najgorsze.
1 września zastał nas na możliwie najwyższym poziomie
wyszkolenia bojowego...
Czas ruszać dalej, więc podejdź do stacji o nazwie Hel – $\frac{1}{9}$
Północny.
Następnie obejdź ogromny schron drogą,
na której jeszcze nie byłeś i przystań na chwilę z jego drugiej strony.
Teraz coś więcej opowiem o sobie. Hel walczył do 2 października.
Nasza bateria toczyła pojedynki ogniowe z niemieckimi okrętami,
w tym z pancernikami Schleswig-Holstein i Schlessien.
Schleswig-Holestein, który bombardował Westerplatte,
został trafiony i zmuszony,
by wycofać się poza zasięg naszych armat.
Zostałem wówczas ranny odłamkiem,
ale wbrew zaleceniom lekarzy opuściłem szpital i walczyłem do końca.
Ze smutkiem i przygnębieniem przyjąłem wiadomość o konieczności
kapitulacji.
Wraz z innymi obrońcami Helu dostałem się do niemieckiej niewoli.
Trafilem do oflagu, z którego dwukrotnie próbowałem uciec, ale
bezsukutecznie.
10 stycznia 1945 roku oflag został oswobodzony przez Armię Czerwoną.
Po latach powróciłem do domu, jednak szczęście nie trwało długo...
Zanim dokończę o losach mych opowieść,
Ty ruszaj śmiało przed siebie, odnajdź $\frac{1}{2}$ $\frac{2}{}$ $\frac{1}{}$ lotniczy,
co będzie oznaczało, że jesteś na dobrej drodze!
Dalej kolejne obiekty: betonowa podstawa suwnicy
służącej do montażu dział kalibru 406 mm i wymiany luf, dalej
budki strażnicze. Przystań tu na chwilę,
zanim ostatecznie zdradzę Ci kim jestem.
Przez pierwsze cztery lata doceniono moją fachowość i zaangażowanie.
Na początku 1946 roku przez krótki czas byłem adiutantem
dowódcy Marynarki Wojennej,
a w momencie utworzenia dywizjonu ścigaczy objąłem jego dowództwo.
Pod koniec 1946 roku zostałem dowódcą 31 dywizjonu artylerii
nabrzeżnej,
zajmowałem też stanowiska szefa Służby Artylerii Marynarki Wojennej.
W 1950 roku, już w stopniu komandora porucznika,
awansowałem na stanowisko zastępcy szefa Wydziału Marynarki
Wojennej przy Sztapie Generalnym Wojska Polskiego.
Jednak nadeszły najczarniejsze lata w historii polskiej Marynarki
Wojennej
– czasy stalinowskiego terroru i czystek realizowanych przez tzw.
Informację Wojskową.
Po przyjeździe do Warszawy zostałem aresztowany przez Główny
Zarząd Informacji,
jako pierwszy z siedmiu komandorów Marynarki Wojennej –
obrońców Helu w 1939 roku. W trakcie trwającego dwa lata śledztwa
rodzina nic nie wiedziała o moim losie.
Stosowano wobec mnie wymyślne tortury fizyczne i psychiczne
oraz sfabrykowano dowody na rzekomą zdradę,
współpracę z obcym wywiadem i działalność na szkodę kraju.
Zmuszono mnie do podpisania przyznania się do winy,
co odwołałem na procesie, ale wyrok zapadł już wcześniej.